

PROGRAM V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz II MISM

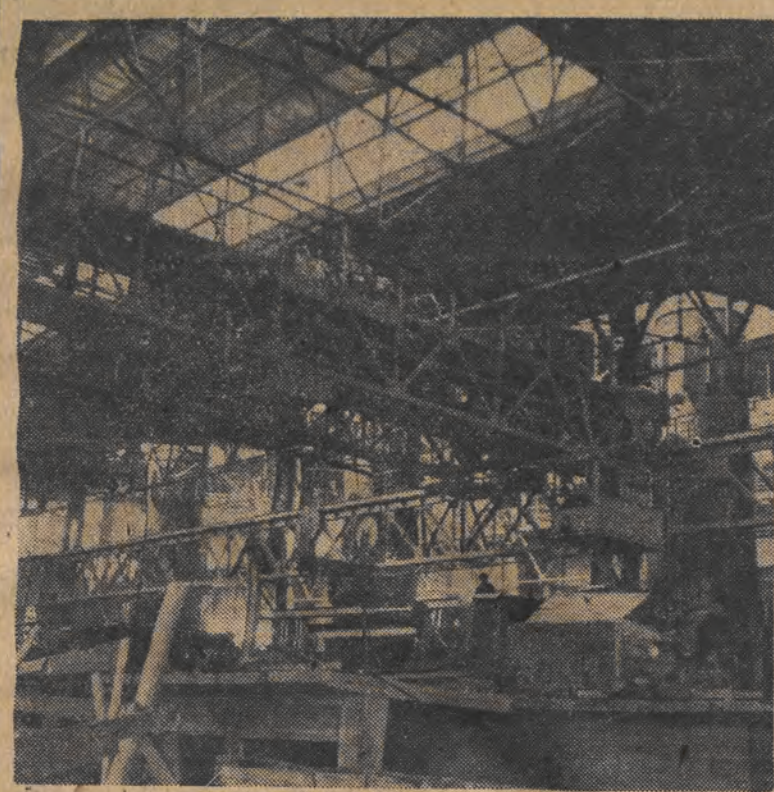
N.A. Bułganin i N.S. Chruszczow przyjęli zaproszenie premiera Edena do odwiedzenia W. Brytanii

Agencja TASS donosi:

W toku obrad konferencji genewskiej premier Wielkiej Brytanii i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR omawiali sprawę znaczenia zacieśnienia stosunków między oboma krajami w drodze podtrzymywania osobistego kontaktu nawiązanego przez nich w Genewie. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow przyjęli zaproszenie premiera Anthony Edena do odwiedzenia Wielkiej Brytanii wiosną 1956 r.

Wejście w życie austriackiego traktatu państwowego

Dnia 27 bm., w związku z wejściem w życie traktatu państwowego o odnowie niemieckiej i demokratycznej Austrii, odbyło się ostatnie posiedzenie sejmiku austriackiego w Wiedniu. Po posiedzeniu miało miejsce uroczyste spuszczenie flag czterech państw, powiewających nad siedzibą sejmiku austriackiego. Podczas spuszczenia flag orkiestra odegrała hymny państw Austrii, ZSRR, USA i Anglii. Następnie w sejmiku komunisty odbyły się oficjalne przyjęcia.



Po 10 dniach kampanii żniwno-omłotowej w woj. łódzkim

Mijało już 10 dni od rozpoczęcia żniw w woj. łódzkim. Ogółem w województwie skończono już żyto ze 127 tysięcy hektarów, na około 60 tysiącach hektarów dokonano podorywek, 26.886 hektarów obsiano poplonami.

Najlepiej prace żniwne przebiegają w powiecie łęczyńskim, gdzie żyto skończono w 45 proc., dokonano podorywek w 25 proc. oraz w 20 proc. zasiano poplony. Najbardziej prace żniwne zaawansowane są w powiatach: wierzbowski, wieluniński, radomski, radomski i piotrkowski.

Do redakcji naszej bez przerwy nadchodzi meldunki o naszych korespondentach, którzy donoszą o osiągnięciach, niedociągnięciach i brakach występujących tu i ówdzie w tej wielkiej bitwie o chleb.

— W gromadzie Gidle 'pow. Radomski' — pisze korespondent.

Konstruktorzy radzą nad problemami budowy nowych maszyn i urządzeń

Wczoraj w świetlicy Centralnego Biura Technicznego Przemysłu Maszyn Włókienniczych odbyła się narada konstruktorów, poświęcona omówieniu podstawowych zagadnień związanych z budową maszyn i urządzeń.

Na naradę przybyli inżynierowie i konstruktorzy zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Maszyn Włókienniczych. Obecni byli również przedstawiciele partii, MPŁ i centralnych zarządów przemysłu włókienniczego. Referat na temat postępu technicznego w przemyśle bu-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Niezwykłe barwny i bogaty jest program V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który trwać będzie w Warszawie w dniach od 31 lipca do 14 sierpnia br. Obok dziesiątków imprez o charakterze politycznym w dniach Festiwalu odbędą się liczne imprezy kulturalne i sportowe, zabawy i wycieczki, spotkania młodzieży, organizowane będą wieczorki, wystawy itp. A oto jak przedstawia się ramowy program 15 dni Festiwalu oraz program II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży:

Pierwszy dzień Festiwalu — 31. VII.

O godz. 18.00 na Stadionie Dziesięciolecia odbędzie się uroczyste otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Również tego dnia przed południem, po południu i wieczorem w wielu punktach miasta rozpoczyna się impreza artystyczna oraz zabawy taneczne.

Drugi dzień — 1. VIII

O godz. 10.00 w Filharmonii Narodowej odbędzie się uroczysta inauguracja festiwalowych konkursów artystycznych.

O godz. 15.30 na Stadionie Dziesięciolecia nastąpi otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Wieczorem tego dnia w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbędzie się program galowy Polski.

W ciągu dnia przewidziane są także liczne programy nasycone (Dalszy ciąg na str. 4)

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 178 (3430) ROK XI

ŁÓDŹ, CZWARTEK 26 LIPCA 1955 ROKU

CENA 15 GR.

Radziecka delegacja rządowa opuściła NRD i przybyła do Moskwy

W środę rano przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin oraz członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow, którzy po zakończeniu konferencji genewskiej bawili na zaproszenie rządu NRD w Niemieckiej Republice Demokratycznej, odlecieli z berlińskiego lotniska Schoenefeld do Moskwy; odjeżdżających żegnał premier rządu NRD Otto Grotewohl, wicepremier: Willi Stoph, dr Otto Nuschke, dr Lothar Bolz, dr Hans Loch i Paul Scholz oraz inne osobistości oficjalne.

II Sesja Ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych

25 lipca na plenarnym posiedzeniu II sesji Ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych trwała dyskusja nad projektem pierwszego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki ChRL.

Minister Przemysłu Ciężkiego ChRL Wang He-szu mówił o krokach podejmowanych w kierunku rozwoju hutnictwa, przemysłu chemicznego, budowy maszyn i innych dziedzin przemysłu ciężkiego.

Wang He-szu podkreślił, że projekt planu pięcioletniego wysuwa na pierwsze miejsce rozwój przemysłu ciężkiego.

Przed odjazdem N. A. Bułganin wygłosił następujące przemówienie pożegnawcze: „Opuszczając Berlin, stolicę Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pragniemy złożyć serdeczne podziękowania ludności pracującej i rządowi NRD za przyjazne przyjęcie i szczerą gościnność. Zwiedziliśmy wasze miasta, zakłady przemysłowe i rolnicze. Odbyliśmy serdeczne spotkania i rozmowy z robotnikami, chłopami i przedstawicielami inteligencji pracującej. W ciągu krótkiego pobytu mieliśmy możność przekonać się o wielkich osiągnięciach mas pracujących NRD we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego oraz o tym, że jak wielkim zapalem i wiarą mas pracujących NRD budują nowe życie. Frągnie złoże Niemieckiej Republiki Demokratycznej życzenia dalszego rozwoju i sukcesów w służbie walce o utworzenie zjednoczonej, demokratycznej, pokojowej Niemiec. Niech rozwija się i umacnia przyjaźń między narodem radzieckim i niemieckim. Niech żyje pokój między narodami!”

Dnia 27 bm. powrócił do Moskwy przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej na konferencję genewską szef rządów czterech mocarstw, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek delegacji — członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów

Dalsi delegaci z zagranicy przybywają na Festiwal

27 bm. w godzinach rannych na Dworzec Główny w Warszawie przybył z zagranicy dalsi delegaci na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Delegatów serdecznie witali przedstawiciele młodzieży stolicy. Gości obdarowano

„Sól ziemi”, który wejdzie na nasze ekrany w okresie Festiwalu.

27 bm. przybył do Moskwy do Warszawy i sekretarz Komitetu Centralnego Komsomolu — Aleksander Szepelin wraz z 80-osobową grupą kierowniczą delegacji młodzieży Związku Radzieckiego na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Kierownictwo delegacji młodzieży Związku Radzieckiego na V Festiwal zostało powołane serdecznie na lotnisku Okęcie przez przedstawicieli Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Festiwalu oraz grupę młodzieży warszawskiej.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

27 bm. przybył do Warszawy na Festiwal 14-osobowa grupa radzieckich filmowców.

Radzieccy filmowcy wspólnie z polskimi będą realizowali film dokumentalny o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Przybywają już delegacje na Festiwal...



NA ZDJĘCIU: delegaci młodzieży hinduskiej i wietnamskiej przybyli do Warszawy.

Przed rozmowami

chińsko-amerykańskimi w Genewie

Oświadczenie Departamentu Stanu USA na temat rokowań z ChRL

Departament Stanu USA opublikował oficjalny komunikat na temat rozpoczęcia w dniu 1 sierpnia br. w Genewie rozmów amerykańsko - chińskich na szczeblu ambasadorów w sprawie „repatracji osób cywilnych oraz w niektórych innych praktycznych sprawach, będących obecnie przedmiotem sporu między oboma krajami”.

Komunikat podaje, że w wyniku wymiany pism między USA a Chińską Republiką Ludową, za pośrednictwem Anglii, rokowania zapoczątkowane w ubiegłym roku w Genewie i prowadzone przez konsulty oba krajów będą obecnie wznowione na szczeblu ambasadorów.

Jak wynika z komunikatu Departamentu Stanu „po odwiedzeniu ChRL na konferencji w Bandungu, że gość jest portretowany bezpośrednio z USA, pewnie rządy obydwu państw w Pekinie i Wazungonie osiągnęły podjęcie takich rokowań. Wyrażono pogląd, że wznowienie rokowań genewskich jest pożądaną w nadziei, iż doprowadzi one do porozumienia”. Departament Stanu USA podkreśla w komunikacie, że obecne rokowania z przedstawicielami ChRL, podobnie jak rokowania zaforsowane, nie podlegają żadnej dyktando „rozwiązania”.

26 lipca odbyła się w Departamencie Stanu USA konferencja prasowa, na której sekretarz stanu Dulles omówił wyniki konferencji genewskiej oraz przyszłą pracę rozpoczynającą się 1 sierpnia br. w Genewie rozmów amerykańsko-chińskich.

Jak stwierdza Agencja Associated Press, charakterystyka sytuacji międzynarodowej w świetle rezultatów konferencji genewskiej, dokonana przez Dulles, pokazuje, że z ostatnim osiągnięciem prezydenta Eisenhowera, Dulles zaznaczył, że po konferencji genewskiej niebezpieczeństwo wojny znacznie zmalało.

Jeśli chodzi o rokowania chińsko-amerykańskie, Dulles stwierdził, że Stany Zjednoczone „spragną widzieć w Genewie, czy Chiny gotowe są zgodzić się na przewrót ognia w sprawie Taiwan”. Dulles dodał, że reprezentant USA w Genewie będzie gotów omówić każdą sprawę poruszoną przez Chiny, a która dotyczy bezpośrednio stosunków między Chinami i USA.

O PRZYWRÓCENIU CHRL MIEJSCA W ONZ

Dziennik „Star” pisze, że nigdy nie można będzie położyć kresu napięciu

Będą krzyczeć nauki partii

W salach wykładowych naszych wyższych uczelni nasze miasta od miesiąca panuje cisza. Studenci, asystenci i profesorowie od dawna rozjechali się na ferie letnie. Jest jednak w naszym mieście uczelnia, w której zajęcia trwają bez względu na zakończenie letniego semestru. Tą uczelnią jest Politechnika Łódzka. Ale audytoria jej nie są obecnie wypełnione studentami. Ich miejsca zajęli robotnicy i technicy, inżynierowie i pracownicy administracji zatrudnieni w przemyśle Łodzi i województwa.

Są to słuchacze kursu zorganizowanego przez Komitet Łódzkiej partii dla wykładowców szkół politycznych.

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem kursu. Zajęcia już się nie odbywają. Słuchacze zdają dziś kolokwium, które mają wykazać, w jakim stopniu przyswoili sobie oni podaną na wykładach i utrwaloną na seminarzach wiedzę.

Program kursu był bardzo obszerny. Przewidywał nie tylko wykłady z ekonomii politycznej i filozofii marksistowskiej, ale również wykłady z problematyki związanej ściśle z życiem naszej partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jak np.: „Wzrost i realizacja uchwał III Plenum KC”.

Tow. Terapeuta, kierownik naukowy kursu, stwierdził, że słuchacze w ciągu 3 tygodni nauki wykazali ogromne zdyscyplinowanie, że dyskusje w poszczególnych grupach seminaryjnych były gorące, a nawet burzliwe. Dowodzi to, że na kurs wybrano ludzi, którzy doskona-

le zdają sobie sprawę, że muszą sami bardzo wiele umieć, aby mogli uczyć innych.

Wie o tym tow. Anna Wojciechowska, planistka z Łódzkiej Zakładów Bakelitowych, wie o tym tow. Trojanowski, tokarz z Łódzkiej Zakładów Drzewnych, wie o tym tow. Orłowski, sekretarz rady zakładowej w ZPB im. Harnama i wielu innych towarzyszy, którzy zdobyli miano przedowników nauki.

Życia ogólnolódzkiego kursu dla wykładowców szkół politycznych można przytoczyć wiele ciekawych faktów:

○ W porównaniu z kursami z lat ubiegłych, wyróżnia się on liczebnością. Skupił około 400 osób.

○ Po raz pierwszy na łódzki kurs dla wykładowców szkół politycznych przyjechało również około 80 towarzyszy z województwa. Wielu z nich należy do czołówek przedowników kursu, jak np. Irena Kowalowa czy Maria Mikina z Boguszcza w pow. rawsko-mazowieckim.

○ Godny podkreślenia jest fakt, że jeszcze nigdy do tej pory w historii kursów dla wykładowców szkół politycznych nie przewidywano nieprzerwanego kursu, jak np. w 1928, 1929, 1930.

○ 148 słuchaczy to robotnicy, 222 — pracownicy umysłowi; wśród nich 92 z awansu społecznego,

○ O poziomie kursu świadczą fakty, że wykładowcami na nim byli profesorowie wyższych uczelni, M. in. wykładowcy prowadzili: prof. Muzył, prof. Leśniewski i prof. Amsterdamski.

Każdy dzień trwania kursu był wypełniony wykładami, seminariami i lekturami. Mimo to kierownik organizacyjny tow. Józef Szrajner potrafił wykrócić trochę czasu na uzupełnienie słuchaczom rozróżnień kulturalnych. Obejrzyli oni znakomitą komedię filmową „Wróg publiczny nr 1”, zwiedził warszawski Pałac Kultury i Nauki, byli w teatrze na „Zbojczych” Schillera, a potem zaprosił do siebie wykonawców tej sztuki i gorąco dyskutował z nimi nad koncepcją wystawienia.

Trzy tygodnie to okres krótki, ale trzy tygodnie to również okres niezwykle długi. Można się przez ten czas wiele nauczyć. Twierdzą to nie tylko słuchacze kursu, ale i zespół autorów broszury mówiącej o doświadczeniach partyjnego wykładowcy. Autorami tej broszury są: tow. Dzikowska, sekretarzka szkół politycznych, tow. Sadowski, równieź seminarzysta szkół politycznych i tow. Sarnacki, który wykładowca koła studenckiego historii ruchu robotniczego.

Wprawdzie broszura ta nie została jeszcze wydrukowana, bowiem autorzy zbierali do niej materiał w trakcie trwania kursu, w oparciu o doświadczenia wielu jego uczestników, ale członkowie zespołu zapewniają, że ukaze się ona na pewno. Zyczymy im z całego serca doprowadzenia do końca tej pracy.

Z frontu walki o plan

Lipiec dobiega końca. Wiele zakładów w Łodzi i województwie realizuje z powodzeniem zadania produkcyjne ostatniej dekady, wmagając wysiłki, aby przekroczyć plany miesięczne.

16 TYS. PAR PONCZOCH PODAN PLAN

Załoga ZPP im. Jurczaka wykonuje z nadwyżką swe dzienne zadania. Ambicją załogi jest wykonać plan miesięczny w 104 proc. Ofiarą podczerwieni ZPP im. Jurczaka pragną rzucić na rynek 16 tys. par ponczoch i skarpet steelonowych ponad plan. Należy się spodziewać, że cel swój osiągną.

PRZEDZALNIA B ZPB IM. KUNICKIEGO PRZEKŁADAJ PLAN

Załogi przedalnia B, tkalni i innych przedalnia ZPB im. Kunickiego należące do realizują swe plany produkcyjne. Dobrze spisuje się zwłaszcza przedzalnia B, która zrealizowała plan w 100,8 proc. Na duże trudności napotyka natomiast przedzalnia średnioprzednia oddziału A, która nie wykonuje zadań nakreślonych planem. Jedną z przyczyn tego stanu jest duża nieobecność nie usprawiedliwionych. Przedzalnia A utrudnia realizację zadań całego zakładu. Aktywność oddziału powinien bardziej skutecznie walczyć o podniesienie dyscypliny pracy w tym oddziale.

Skosił, zarał ściernisko i wsiął poplony



Andrzej Stradomski, właściciel 4,6-ha gospodarstwa w Zapolach (pow. łaski), jeden z pierwszych rozpoczął żniwa w swojej gromadzie.

— Jak zboże dojrzało, to nie ma co czekać, szybko trzeba skosić, podarować i zasiał poplony, bo z paszą u mnie niezapamięta, a przecież zasiany lubin pastewny lub seradela, to zapewnienie karmy dla krow na całą jesień — mówi Stradomski.

NA ZDJĘCIU: Andrzej Stradomski przygotowuje glebę pod zasiew poplonów.

Umasowić uczestnictwo w konkursie czytelniczym CRZZ

Wiosną br. Centralna Rada Związków Zawodowych ogłosiła konkurs czytelnicz dla załóg wszystkich zakładów pracy. Mimo iż konkurs trwa bez mała od trzech miesięcy, są jeszcze na terenie woj. łódzkiego i Łodzi biblioteki, które słabo mobilizują załogi do uczestnictwa w tym konkursie. A konkurs jest interesujący. Jego uczestnicy są zobowiązani przeczytać po ośmiu książkach i wypowiedzieć się na ich temat. Pozytywnie konkursowy jest konkurs, obejmujący one zarówno książki z zakresu literatury współczesnej polskiej i radzieckiej oraz krajów demokracji ludowej, jak i dzieła produkcyjnych i postępowych pisarzy Zachodu.

Biorący udział w konkursie są obowiązani do uczestniczenia w dyskusjach nad książkami, organizowanych przez świetlice zakładowe bądź DMR. Wszystkich wyróżnionych uczestników konkursu oczekują nagrody w postaci dyplomów i książek. Przyznawane będą także zakładowe komisje konkursowe.

W konkursie uczestniczą nie tylko czytelnicy, ale i jego organizatorzy na terenie zakładów pracy: członkowie komisji kulturalno-oświatowych, rad bibliotecznych, bibliotekarzy itp., którzy najszerzej promują konkurs i pozyskują dla niego najwięcej uczestników.

Nagrodzeni zostaną również ci, którzy rozwiną szeroką propagandę czytelnictwa przez organizowanie wieczorów dyskusyjnych nad przeczytanymi książkami i zastąpią bogate formy propagandy poglądowej czytelnictwa.

Konkurs przyczynić się ma do uświadomienia czytelnictwa wśród członków związków zawodowych, ma zwiększyć liczbę stałych czytelników w bibliotekach, wytworzyć atmosferę współpracy z książką wśród tych, którzy dotychczas albo się nie interesowali, albo z trudem wlewali wino do objętych jak największą liczbą uczestników. Niestety, wielu jeszcze bibliotekarzy oraz przedstawicieli aktywów kulturalnych zakładów pracy nie docenia jego znaczenia, nie dba o to, by zachęcić robotników do uczestnictwa w konkursie. Piękne osiągnięcia ma w Łodzi w tej mierze Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, gdzie w każdej zajezdni konkursu zgłosiło się po kilkadziesiąt osób. Wyróżnia się także osiągnięciami w tym zakresie biblioteka Wojewódzkiego Domu Kultury. Ale jak wiadomo, jedna jaskółka nie czyni wiosny. Większość łódzkich zakładów pracy ma dotychczas w tej mierze wyniki niedostateczne.

Nie tylko w Łodzi, ale i na terenie woj. łódzkiego notujemy brak dostatecznego zainteresowania się sprawą konkursu czytelniczego. Np. w tak dużych zakładach, jak TZWS do dzisiejszego dnia biblioteka nie dysponuje instrukcjami, konkursowymi afiszami propagandowymi itp. Konkurs czytelnicz CRZZ ma być zakończony w dniu 1 listopada br. Uzyskanie dotychczasowych wyników są jeszcze niedostateczne, czas więc aby zwiększyć pokładnie liczbę jego uczestników. Wymagać to będzie nasilenia pracy propagandowej - uświadamiającej ze strony bibliotekarzy oraz aktywów kulturalnych zakładów pracy. Ale wiadomo, że bez pracy nie ma kołaczy. Łódź trzeba zachęcić do czytania, a gdy książka znajdzie się w ich rękach, szybko z nią zawiązać przyjaźń.

DOŚWIADCZENIA pracy partyjnej na wsi

Zaniedbaliśmy ważną sprawę

Jan Śniegocki

sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Krzyżanowie, pow. Kutno

dużo uwagi śledzę przebieg narady, toczącej się na łamach „Głosu Robotniczego”. Zabierając głos w dyskusji chciałbym powiedzieć o takim odcinku pracy, na który większość gromadzkich organizacji partyjnych nie zwracała prawie uwagi. Myślę o pracy kulturalno-oświatowej.

Wiem z własnego doświadczenia, że jest to dziedzina pracy nie doceniana zarówno przez gromadzką radę narodową, jak i przez organizację partyjną na wsi. Świadectwem tego lekceważącego stosunku do spraw kulturalno-oświatowych może być także fakt, że mimo iż narada na łamach gazety toczy się już długo i zabierała w niej głos znaczna liczba towarzyszy — bądź to sekretarze gromadzkich organizacji partyjnych, bądź aktywiści partyjni, a nawet instruktorzy komitetów powiatowych — w żadnej z wypowiedzi nie było nawet wzmianki o tym, w jaki sposób działalność kulturalno-oświatową przyczynia się do kształtowania nowego oblicza wsi, pomaga w budowaniu na wsi socjalizmu — czy i jak zajmują się tymi sprawami gromadzkie organizacje partyjne.

O czym to świadczy? O tym, że z tą dziedziną naszej pracy na wsi nie jest dobrze, że zupełnie nie umiemy posługiwać się jedną z najskuteczniejszych form agitacji i propagandy i że to tak ważną sprawę zupełnie zaniedbaliśmy.

Gromadza nasza obejmuje 11 wsi. Siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej i organizacji partyjnej jest Krzyżanów. Tutaj też, w dużym baraku GS, mieszczą się nasze instytucje kulturalne — świetlica i kino. Krzyżanów więc, który skupia właściwie życie całej gromady, powinien nadawać ton życiu kulturalnemu tej miejscowości. Czy tak jest? Nie. Ale nie można też powiedzieć, że nie się u nas nie robi, że w gromadzie brak jakichkolwiek przejawów działalności kulturalno-oświatowej. Mamy zaczątek zespołu artystycznego. W Dniach Oświaty, Książki i Prasy mieliśmy wystawę książek. Dobrze prowadzony był również kolportaż książek i wydawnictwa, zwłaszcza rolniczych. Mamy także cieszące się ogromnym powodzeniem stałe kino. Poza tym raz na trzy, cztery miesiące odwiedza nas zespół „Estrady”. Czy to jednak może zadowolić? Stanowczo nie.

Nie braliśmy dotychczas pod uwagę, że praca kulturalno-oświatowa jest jedną z form pracy politycznej. Stąd brak kierowniczej roli organizacji partyjnej w sprawach kulturalno-oświatowych i stąd też brak takich form działania, jak brygady artystyczno-agitacyjne, gazetki ścienne i „blyskawice”, zespoły czytelnicze itp.

Nie pomyślała o tym młoda i niedoświadczona kierowniczka świetlicy, a organizacja partyjna nie pomogła jej w „rozkręceniu” i ożywieniu działalności świetlicy. Nie pomogła jej organizacja ziemnowska, nie zainteresowała się tymi sprawami Rada Narodowa, nie analizowała pracy kulturalnej egzekutywy naszej organizacji partyjnej. Członkowie partii nad brakami i niedociągnięciami w tej dziedzinie przechodzili do porządku dziennego. Sprawy kultury uważaliśmy za nieistotne i zbyt mało ważne, aby miały być przedmiotem troski organizacji partyjnej. Co więcej, nie zdaliśmy sobie, żebyśmy w naszej walce o wzrost poziomu życia wsi, o większą wy-

daźność z hektara, rozwój hodowli, propagowanie nowych upraw wykorzystywali gazetki i pismo rolnicze, książkę i zespół artystyczny, „blyskawice” czy gazetki ścienne.

Dlatego o tych sprawach mówię? Bo wiem, że błędy, które my popełniliśmy, nie są błędami tylko naszej organizacji partyjnej. Popelnia je ogromna większość gromadzkich organizacji partyjnych, zważając całą troskę o rozwój życia kulturalnego swego terenu na barki jednego człowieka — kierownika świetlicy, który sam zadaniami tymi nie może podjąć.

Ważne jest jeszcze i to, że rezygnując z oddziaływania na sprawy kulturalne gromady, rezygnujemy jednocześnie z poważnej możliwości wychowywania młodzieży, wciągania jej poprzez świetlice, zespół artystyczny, kolko dramatyczne — do pracy i życia w kolektywie. Rezygnujemy z wyrobienia w niej troski o sprawy całej gromady, o rozbudzenie w niej inicjatywy i aktywności, z wciągania młodych chłopów i dziewcząt w nurt pracy społecznej.

I jeszcze o jednej sprawie chciałbym powiedzieć. Organizacja partyjna może wiele pomóc w ożywieniu działalności kulturalno-oświatowej w gromadzie przez systematyczne analizowanie wyników tej działalności, może wytyczać kierunek jej rozwoju, może inicjatywnie ludzi zajmujących się sprawami kultury, podsuwać nowe formy pracy i pomagać w ich rozwijaniu. Są jednak sprawy, wobec których stajemy bezradni. Mam na myśli organizowanie zespołów artystycznych i kierowanie ich pracą.

Potrzeba tu bowiem ludzi, którzy uczyliby młodzież tańców regionalnych, potrafili poprowadzić pracę zespołu teatralnego, umieli stworzyć brygadę artystyczną i opracować

dla niej program, pomóc w przygotowaniu gazetki i „blyskawicy”. Sami, mimo najlepszych chęci, nie umiemy tego zrobić. Pomóc nam w tej pracy powinni towarzysze z Wojewódzkiego Domu Kultury i amatorskie zespoły artystyczne z zakładów pracy. Członkowie zespołów zakładowych i WDK oraz ich instruktorzy mogliby wiele nam pomóc, przyjeżdżając do wiejskiej świetlicy z tańcem i piosenką, ze sztuką teatralną. Byłaby to robota bardzo pożyteczna.

Sadzę, że dobrze byłoby, abyśmy w dyskusji spróbowali znaleźć drogi wyjścia z istniejącej sytuacji. Zebyśmy działali się doświadczeniami w dziedzinie pracy kulturalnej i wspólnie poszukiwali sposobów i możliwości rozwoju życia kulturalnego na wsi, mogli jak najszybciej zmienić dotychczasowy stan na lepsze.

PIOTR GOSZCZYŃSKI

Lo Cheikh Bara delegat Senegalu na V Festiwal mówi:

„Jakże nienawidzę tych, którzy burzą, jakże pogardzam tymi, którzy wojnie służą, wojnie brudnej, zachłannej, skrawalnej i dzikiej. Jestem mieszkańcem dalekiej Afryki, jestem synem narodu, który sam w niewoli wie, jak więzy krepują i jak serce boli, gdy ziemię oczyszcza depcze but przemocy i znam dni podobne do bezgwiezdnych nocy. Lecz i to wiem także: ziemia wokół słońca krąży i na ziemi nie ma też nocy bez końca. U was już słońce świeci, co dzień złoci mury jeszcze świeże czerwienią i nie to, że chmury czasem je zasłaniają. Przyjdzie czas pogody i po nocy nasłania dzień wieczystej zgody. A wtedy pod Banako w okno mojej chaty wpadną słońca promienie — najpiękniejsze kwiaty”.

O kosztach własnych decyduje załoga

Dobre się stało, że na konferencji partyjnej Dzielnicy Śródmieście, dzielnicy posładającej bardzo wiele zakładów przemysłowych, walka o obniżkę kosztów własnych została postawiona jako sprawa zasadnicza, i to postawiona zarówno w referacie, jak i w dyskusji od strony niedociągnięć, od strony zadań organizacji partyjnych w walce o obniżkę kosztów własnych, w powiązaniu z ulepszeniem metod pracy partyjnej i wykorzystaniem w tej walce wszystkich rezerw politycznych. I to jest chyba poważnym plusem konferencji.

Wzrost wydajności pracy przede wszystkim

Trudno w krótkim artykule omówić wszystkie czynniki wywierające wpływ na obniżkę kosztów. Z tego też względu skoncentrujemy się tylko na kilku, którym konferencja poświęcała najwięcej uwagi.

Na konferencji wymieniono wiele nazw zakładów nie wykonujących zadaniom wyznaczonego wyprzedu. W wielu zakładach na terenie Śródmieścia walka o jak najlepszą jakość produkcji pozostawia wiele do życzenia.

Na przykład w Zakładach Im. 9 Maja w I kwartale br. na zaplanowanych 85 proc. i gwarantowanych 80 proc. w następnych miesiącach sprawa ta pozostaje podobnie, przy czym przekroczeniu planu gwarantowanego. Odobilo się to od razu na wynikach gospodarczych zakładu. I tak za okres pierwszych pięciu miesięcy br. niedokończono planu, który wynosił 3,5 miliona złotych. Organizacja partyjna analizowała ten stan rzeczy, przyczynę konstatowała. Rysując plan poprawy, jednak nie nadział, gdyż towarzysze z Zakładów Im. 9 Maja zabrakło siły i uciążliwości, by kontrolować na codzień realizację tych wniosków.

Przedsiębiorstwo Zakładów Im. Niedzielskiego plan kolejowy wykonuje w 109 proc., ale to wcale nie znaczy, że wszystko jest w porządku. Wykonanie tego planu „osiągnięciem” na skutek złej pracy aparatu kontroli technicznej, tej kontroli przy przepuszczeniu grubości, zanieczyszczeń, podwinięć, powodujących w konsekwencji zanieżenie jakości tkanin gotowych. Toteż nie dziwne, że wykonanie planu jakości w tkalni wynosi tylko 89,9 proc. Organizacja partyjna nie zdobyła się na podjęcie kroków, zmierzających do zmiany tego stanu rzeczy.

Jeśli większe zakłady w zasadzie osiągnęły poprawę w rytmicznym wykonywaniu planów, to dużo do zrobienia mają na tym odcinku zakłady drobnej wytwórczości. Wzrosty chodzący Zakłady Famel-1. Planu tu „nadgania” się w ostatnich dniach miesiąca, przy pomocy pracy w godzinach nadliczbowych. Ilość tych godzin w ciągu czterech ostatnich miesięcy osiągnęła liczbę 3 tysięcy, skutkiem czego plan obniżki kosztów nie został wykonany, a plan akumulacji wykonano zaledwie w 79 procentach. Wartość ponadnormalnego zużycia surowca wynosi 3 miliony zł. Wszystko to odbija się w rezultacie na robotnikach, którzy od ubiegłego roku nie otrzymują premii za współzawodnictwo, nie mogą korzystać z funduszu zakładowego,

gdyż zakład go nie posiada. Ogromna część winy za ten stan spada na organizację partyjną, która ani razu nie analizowała tych spraw na posiedzeniach egzekutywy czy na zebraniach partyjnych.

Powyższe przykłady świadczą o niezrozumieniu przez kierownictwa zakładów, że główne rezerwy obniżki kosztów własnych tkwią we wzroście wydajności pracy, w poprawie jakości produkcji, w pełnym wykorzystaniu dnia roboczego, w likwidacji godzin nadliczbowych.

Postęp techniczny — sprawa ważna

Dalszym czynnikiem wzrostu wydajności pracy jest pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej maszyn i narzędzi, wprowadzanie do produkcji wyników racjonalizatorskich, realizacja planów postępu technicznego, stosowanie produkcyjnych metod pracy.

Poza omówieniem tych spraw w referacie prawie nikt z delegatów na konferencję nie zwrócił na nie uwagi. A przecież sprawa postępu technicznego jako drogi prowadzącej do obniżki kosztów własnych nie znalazła jeszcze pełnego zrozumienia we wszystkich organizacjach partyjnych i administracjach zakładów Dzielnicy Śródmieście. Oto parę przykładów.

W Zakładach Im. „Tadka” Ajena słuszne wnioski Marioliska i Jotwika, mimo upływu dość długiego czasu, nie zostały wprowadzone w życie. W Łódzkiej tkalni robotnicy zgłosili 22 pomysły racjonalizatorskie. Niewiele z nich wprowadzono w życie, ale racjonalizatorzy wplacali premie nie przekraczające 100 złotych. Czy tego rodzaju bodziec materialny będzie pobudzał robotników do doskonalenia procesów technicznych, do usprawniania pracy? Na pewno nie. Są one hamulcem dla rozwoju racjonalizacji. Hamulcem jest również niewłaściwy stosunek wielu inżynierów i techników do wniosków racjonalizatorskich robotników. Nie widzą oni w tych usprawnieniach powolnych rezerw produkcyjnych, a co gorsze, nie robią nic, by rozwijać oddzielnie inicjatywę załóg dla doskonalenia metod produkcji.

Dużej pomocy robotnikom poszukującym nowych usprawnień mogą udzielić placówki naukowe i badawcze oraz wyższe uczelnie techniczne. Na terenie Śródmieścia mieszczą się: Instytut Techniki Ciepłej, Laboratorium Dzwoniarstwa, Politechnika Łódzka — ale ich współpraca z przemysłem jest raczej znikoma. Pracownicy naukowcy nie zdobyli się jeszcze na to, by wyjść naprzeciw robotnikom, by pomóc w przygotowywaniu okresowych konferencji naukowo-technicznych w poszczególnych fabrykach.

Poprzez współzawodnictwo pracy

Tow. Jedlewska z Zakładów Im. O-fiar 10 Września mówiła na konferencji, że współzawodnictwo w tych zakładach było do niedawna traktowane jako zagadnienie drugoplanowe, że kierowanie ruchem współzawodnictwa pozostawiono referentowi

współzawodnictwa. Tak traktuje się współzawodnictwo i w innych zakładach na terenie Śródmieścia.

Tow. Karbowska, I sekretarz KD, stwierdziła, że ruch współzawodnictwa na terenie dzielnicy nie jest skoncentrowany na walce o stały wzrost wydajności pracy, o zmniejszenie braków robotniczych, o zmniejszenie zużycia materialowego, o poprawę jakości produktów i likwidację nadmiernych zapasów materialowych. Jako przykład w tym wypadku może służyć Zakład „D”. ZPB Im. Siłina. Jeszcze nie wszystkie organizacje partyjne na terenie dzielnicy zrozumiały, że ujawnianie i uruchamianie rezerw produkcyjnych powinno dokonywać się poprzez współzawodnictwo pracy, czyli całą załogą, każdy robotnik stara się wykorzystać nowe możliwości i przyswoić sobie produkcyjne doświadczenia. By współzawodnictwo zdawało egzamin — potrzebne jest stałe kierowanie tym ruchem, to znaczy, usuwanie z drogi wszystkiego, co hamuje tworząc inicjatywę, podtrzymywanie i rozwijanie tego co nowe, produkcyjne, co rodzi się w toku współzawodnictwa. Produkcja rola w tej dziedzinie przypada członkom partii.

Konferencja wskazała na poważną rezerwę produkcyjną. Jest nią niewykorzystanie przez wielu robotników baz akordowych. Podczas gdy w Zakładach Im. Formalskiej sami robotnicy domagają się podwyższenia baz w niektórych oddziałach, widząc, że ich wydajność pracy jest zahamowana na skutek zanizania norm, to w Zakładach „9 Maja” na samej tylko tkalni procent niewykorzystania baz w stosunku do całosci zatrudnionych wynosi 19. Tego rodzaju zjawisko występuje również w Łódzkiej tkalni, w Łódzkiej Przedzielni Przemysłu Bawełnianego, ZPB Im. Dubois, ZPW Im. Struga, Im. Niedzielskiego i innych. Wytłumaczenie robotnikom, że ten stan rzeczy jest szkodliwy nie tylko dla państwa, ale dla nich samych, to najbliższe zadanie organizacji partyjnych.

Pomyślna walka o obniżenie kosztów własnych jest nieosiągalna bez realizowania statutowego prawa kontroli działalności zakładów. Jest to konieczne dla dyrektora, któremu kolektyw partyjny pomoże w głębokim przeanalizowaniu spraw i wytyczeniu słusznych wniosków. Jest to konieczne dla organizacji partyjnych: przecież nie mogą one walczyć o sprawy, których dokładnie nie znają. Partyjna kontrola działalności administracji zakładów jest jednym z ważnych elementów pogłębiania demokracji w życiu partyjnym, wzmocnienia siły i aktywności członków partii. Szkoda, że na konferencji dzielnicy, która poświęcała dużo miejsca sprawie obniżki kosztów własnych, zagadnienie to nie zostało postawione z całą ostrością.

W. URBANSKI

Uwaga: DZIECI!

Wtedy dowiedziałam się czegoś, co mną głęboko wstrząsnęło. Moja rozmówczyni powiedziała mi, że jej sześciolatnia córka jest chora na anginę, wywijało się ropne zapalenie migdałów, dziecko ma wysoką gorączkę. Wezwany lekarz zapisał lektarstwo, a matce, jako jedynemu opiekunowi dziecka, dał zwolnienie z pracy. — Ale, że to dzisiaj taka ważna narada u nas, więc musiałam przyjść, dziecku ugotowałam kompot, dałam jej do łóżeczka zabawkę i obiecałam, że postaram się wcześniej wrócić.

Przysłuchujący się rozmowie towarzysze nie ukrywał podziwu i zachwytu: — Oto jakich ludzi ma partia!

Ona sama próbowała całą sprawę usprawiedliwić, może również wobec siebie samej. — Nie takie rzeczy ludzie dla partii robili — powiedziała. — Jak trzeba, to trzeba.

ALE CZY RZECZYWISIE TRZEBA?

Gdzie było w tym dniu miejsce owej towarzyszk, miejsce matki, człowieka, członka partii? Na naradzie w KP czy przy łóżku chorego dziecka?

I jak nazwać postępowanie tej towarzyszk, która ona sama uważała za ciężką, ale chlubną ofiarę złożoną partii. Była to na pewno ofiarność, było to poświęcenie, ale nie potrzebne. Więcej — mamy tu do czynienia z karygodnym lekceważeniem obowiązków matki i człowieka. Z jakrawym przykładem nie tylko niepotrzebnemu, ale wręcz szkodliwemu, niezgodnemu z duchem naszej ideologii odziedziczenia partii.

Zdolność do ofiar i poświęceń dla partii — to piękna cecha komunisty, którą musimy w sobie i w innych rozwijać. Ale oddając w służbę partii serce i siły, zdolności i umiejętności, nie wolno nam tego robić kosztem innych naszych obowiązków, w żadnym wypadku — kosztem naszych dzieci.

Jeżeli kobieta-matka odchodzi od chorego dziecka, żeby przez dziesięć godzin tkwić na jakiejś naradzie, to nie jest to powód do dumy ani dla niej samej, ani tym bardziej dla jej organizacji partyjnej. To dla tej organizacji groźny, alarmujący sygnał ostrzegawczy: — Towarzysze, że się dzieje! Zbyt ubogo rozumiemy sprawy naszej partii! Zamiast podsycać i kształtować główną cechę prawdziwego członka partii — ludzką wrażliwość — tępić ją i depczeć.

A DZIECI?

Ileż to razy zdarza się, że ktoś nadmiernie przeciążony pracą partyjną, otrzymując kolejne polecenie, próbuje nieśmiało tłumaczyć się obowiązkami domowymi, rodzinnymi. Słyszysz wtedy: — Tu chodzi o sprawę partyjną, a wy zatajcie ze swymi sprawami osobistymi. Tak nie wolno! Jesteście członkami partii! Powinnościście znać swoje obowiązki!

Tak dzieje się raz i drugi, trzeci i dziesiąty, i wręcz widujemy typ „aktywiśki”. Znajdą ją wszyscy w fabryce czy w biurze. Zasiada we wszystkich przyjazdach, obsługuje przeróżne zebrania, chodzi w góry oddanego i ofiarę godnego naśladowania. A tymczasem ulica wychowuje jej dzieci: że się uczy, zaczyna chuligaństwa.

Znam pewną rodzinę, w której zarówno ojciec, jak i matka są aktywistami partyjnymi. Ludzi o dużym wyrobie politycznym i ideologicznym. Oboje wieczni zapracowani i zaganiani. On często wyjeżdża w teren, ona miewa nie kończące się zebrania, narady i posiedzenia. W domu trudno ich znaleźć. Ostatnio próbowałaś dokonać sztuki dwukrotności, zawsze bez skutku. Pojechała wtedy ich pięcioletniego synka, wychowywanego przez babcię. Miał wtedy cały wywód meteorologiczno-teologiczny (!). Dowiedziałam się, że deszcz pada, gdy bozia płacze, że jak grzmi, to bozia się bardzo gniewa i wtedy trzeba przedkładać paciorki. Dowiedziałam się jeszcze, że nie trzeba się bawić z małą Krysią, ale raczej z sąsiadów, bo to Zydówka.

Przy pierwszej nadarzającej się okazji opowiadałam o tym ojc. Rozmawiałam o tym ojc. Przecież to jeszcze małe dziecko. Słyszysz, co babcia mówi i powtarza. Chyba nie chcesz, żeby babcia pisała na kursy szkolenia ideologicznego?

Nie, tego rzeczywiście nie chciałam. Trudno jednak pogodzić się z ogłupianiem nawet pięcioletniego dziecka. Za dwa lata mały pójdzie do szkoły i tu w wieku lat siedmiu stanie przed trudną alternatywą — kto ma rację: dobra, kochana babcia czy „pani nauczycielka”. W wieku lat siedmiu trudno o rozstrzygnięcie kwestii światopoglądowej, dużo łatwiej przystosować się do mówienia i myślenia jednego w szkole, a drugiego w domu, żeby nie martwić babci i nie narazić się „pani”. Czy to wpływa dobrze na formującą się psychikę i charakter dziecka — należy wątpić.

A przecież na tym sprawa się nie kończy. Dzieci rosną, dojrzewają. Otoczenie i warunki kształtują ich charakter. Z latami przybyszą nowe cechy, nowe zamiłowania i zainteresowania. Jakże często najmniejszy wpływ mają tutaj rodzice.

Zaharowani i zalatani — to niewątpliwie obiektywna prawda. Ale także — lekko-myślnie spychający wychowanie swych dzieci na szkołę, zaniedbujący własne dzieci w „imie wyższych celów”. To już nie przyczyni obiektywnie, ale po prostu winą rodziców, a także organizacji partyjnej, w której oni sami pracują, która ich samych kształtuje i wychowuje. Czasem przychodzi moment oceny. Najczęściej! Bywa on bardzo bolesny i spóźniony. Niewiele mogą już pomóc gorzkie rozpamiętania: „Jak to się stało? Jak można było do tego dopuścić? Kto winien?”

Na lawie oskarżonych o udział w napadach rabunkowych sędzi syn powszechnie poważanej łódzkiej prądk. Na dworcu kolejowym milicja zatrzymała młodą prostytutkę — osiemnastoletnią córkę zasłużonego robotnika i działacza...

TO SPRAWA PARTYJNA

Zakres zagadnień poruszanych na zebraniach partyjnych, wachlarz spraw, którymi żyje organizacja partyjna stale się rozszerza. Już nie tylko produkcja, nie tylko sprawy organizacyjne. Na zebraniach rozważa się dziś także pytania i wątpliwości. Wczoraj egzekutują rozmawia z towarzyszem, który za często zagląda do kieliszka. Dziś staje sprawa młodego robotnika, który zaniedbuje naukę w szkole wieczorowej.

Ale kiedy organizacja partyjna zajmuje się także sprawą na pewno ważną i na pewno partyjną — sprawą wychowania dzieci? Kiedy wreszcie skończy się lekceważące spychanie jej do bocznej szufladki z tabliczką: „Osobiste”. Kiedy tematem zebrania będzie: współpraca domu ze szkołą, albo kształtowanie naukowego światopoglądu u młodzieży? Czy sprawa dzieci, sprawa ich wychowania nie jest godną uwagi naszych organizacji partyjnych? Na pewno tak. I ta troska nie może się ograniczać do usunięcia z szeregu partyjnych człowieka, który uchylił się od placenia alimentów upuszczonej żonie. Musi to być troska na codzień, na stałe. Musi polegać na poświęcaniu wielkiej uwagi sprawie wychowania dzieci i udzielaniu pomocy w ich wychowaniu.

Przed wszystkim jednak trzeba przywrócić właściwą rangę tym problemom. Mówić o nich w organizacji partyjnej. Rozmawiać z towarzyszami. Najwyższy czas skończyć z panoszącym się tu i ówdzie „fasonem” lekceważenia spraw domu i rodziny niezręcznie z obawy przed, zarzutem drobnonieścisłości obciążać.

Chodzi o to, aby wszyscy członkowie partii, zrozumieli, że sprawy wychowania ich dzieci nie są mniej ważne od innych zadań partyjnych, aby czuli się odpowiedzialni także przed partią za wyniki tego wychowania.

Do dziś problemy te pozostają na ogół poza zasięgiem zainteresowań organizacji partyjnych. A przecież sprawa wychowania naszych dzieci nie może być partii objęta. Chodzi tu o wychowanie nowego pokolenia, o wychowanie tych, którzy dalej będą budować to, co my zaczęliśmy.

W referatach i pogadankach mówimy często o tym, że przebudowujemy nie tylko ustrój i gospodarkę, ale i świadomość człowieka. Zadanie to pojmujemy jednak często trochę zbyt wąsko. Uchodziliśmy uwadze problem tak dośny, jak wychowanie naszych dzieci. Wychowanie ich na ludzi uczciwych i mądrych, zdrowych fizycznie i bogatych wewnętrznie, wrażliwych na krzywdę, przyjaznych ludziom.

B. DRÓŻDZ



W dniu 23.VII.1955 r. w części muzealnej Pałacu Kultury i Nauki otwarta została wielka wystawa pod nazwą „Postęp techniczny w służbie człowieka”. Wystawa zapozna społeczeństwo z osiągnięciami i rozwojem naszej techniki w minionym dziesięcioleciu, przyczyniając się do popularizowania zagadnień techniki wśród najszerszych rzesz społeczeństwa. NA ZDJĘCIU: model wielkiego pieca hutny im. Lenina.

Program V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz MISM

(Dokończenie ze str. 1)

rodowe i międzynarodowe, spotkania, koncerty itp.

Trzeci dzień — 2. VIII.

O godz. 10.00 w Pałacu Kultury i Nauki — otwarcie Międzynarodowej Wystawy X-lecia SFMD oraz wystawy MZS, zaś w Pałacu Fryderykowskim o godz. 13.30 — otwarcie Międzynarodowej Wystawy Filatelicznej.

O godz. 21.00 w kinie „Moskwa” odbędzie się uroczysta inauguracja Festiwalowego Pokazu Filmów.

O godz. 20.30 w Teatrze Polskim zorganizowany zostanie wieczór ku czci Adama Mickiewicza.

Wieczorem — ZSRR, Wietnam i Norwegia wystąpią z galowymi programami.

Program dnia przewiduje ponadto międzynarodowe konkursy artystyczne, ciekawe koncerty i inne atrakcje.

Ze sportu zobaczymy w tym dniu oprócz spotkań w piłce wodnej, koszykowej, w lekkoatletyce, szermierce i tenisie stołowym — w ramach II MISM, także masowe zawody sportowe — SOF (Sportowa Odnaka Festiwalu).

Czwarty dzień — 3. VIII.

O godz. 11 w salach „Zachęty” nastąpi otwarcie Międzynarodowej Wystawy Młodych Plastyków.

Na stadionie „Budowlanych” o godz. 15.30 uczestnicy będziemy w Międzynarodowym Świecie Zbiórów. W Filharmonii Narodowej odbędzie się o godz. 20 zamknięcie Międzynarodowych Konkursów Redakcji „Młodzi Świat”. A w hali „Gwardii” o godz. 21.00 Międzynarodowy koncert „W obronie praw młodzieży”.

W ciągu dnia odbędzie się spotkanie młodych polskich robotników z robotnikami pokrewnych zawodów z innych krajów świata.

Wieczorem programi galowe dają Chiny i Finlandia.

Przed południem, po południu i wieczorem — koncerty, zabawy, imprezy sportowe itp. Z konkurencji II MISM zobaczymy: tenis stołowy, piłkę koszykową i siatkową, lekkoatletykę, szermierkę, pływanię, gimnastykę, tenis, zapasy.

Główne imprezy następujących dni Festiwalu przedstawiają się następująco:

Piąty dzień — 4. VIII.

O godz. 16 w sali kongresowej PKiN odbędzie się z okazji X-lecia SFMD uroczysty Międzynarodowy koncert.

O godz. 21 na 5 placach stolicy rozpoczyna się Festywny Przyjaźni. W Teatrze Narodowym o godz. 16 — wieczór ku czci Christiana Andersena.

Programi galowe w tym dniu dają Algier, Francuska Afryka Zachodnia, Nigeria, Sudan i Tunis.

Z konkurencji II MISM: tenis, tenis stołowy, lekkoatletyka, piłka koszykowa, ręczna, siatkowa i wodna, zapasy, pływanię, wioślarstwo, piłka nożna, gimnastyka i szermierka.

Szósty dzień — 5. VIII.

O godz. 10 w Centralnym Parku Kultury sadzenie drzewek w Alei Przyjaźni. W sali kongresowej PKiN o godz. 15.30 nastąpi spotkanie młodzieży krajów europejskich.

Również o godz. 15.30 ulicami Warszawy przebiegnie barwna kawkadka cyrkowa.

O godz. 21 w wszystkich prawie wyższych uczelniach Warszawy odbędzie się studenckie bale kostiumowe.

Wieczorem programi galowe: Bułgaria, Korea i Francja oraz występy baletu radzieckiego.

W dniu tym odbędzie się też pokazy hipiczne na Służewcu.

Imprezy II MISM: hokej na trawie, tenis, lekkoatletyka, szermierka, tenis stołowy, piłka wodna, siatkowa, gimnastyka, pływanię i zapasy.

Siódmy dzień — 6. VIII.

Na Rynek Starego Miasta o godz. 16 wiec o rozbrojeniu i zakaz broni atomowej, o pokojowe współzycie i przyjaźni narodów.

O godz. 21 w Parku Skałkowskim — karnawał.

W dniu tym odbędzie się wyścigi konne na Służewcu.

Wieczorem programi galowi: Indii.

Imprezy II MISM: hokej na trawie, tenis, tenis stołowy, lekkoatletyka, piłka ręczna, siatkowa, koszykowa i wodna, pływanię, szermierka, gimnastyka i regaty wioślarskie.

Ósmy dzień — 7. VIII.

Rozpocznie się o godz. 10 pochochem młodzieży polskiej na placu im. Stalina.

W tym dniu z programem galowym wystąpią: Egipt, Irak, Liban, Niemcy i Syria.

Imprezy II MISM — tenis, tenis stołowy, piłka koszykowa i ręczna, pływanię, szermierka, boks, kolarstwo, regaty motorowe i wioślarskie, zapasy, piłka nożna. Zakonczenie zawodów gimnastycznych.

Dziewiąty dzień — 8. VIII.

O godz. 16 w parku Łazienkowski odbędzie się spotkanie młodzieży z działaczami światowego ruchu pokoju.

O godz. 15 w PKiN — międzynarodowy koncert studenckich zespołów artystycznych.

Programi galowe: Austria, Rumunia, Włochy.

II MISM — hokej na trawie, piłka ręczna, zapasy, piłka wodna, pływanię, szermierka, piłka siatkowa, boks, regaty motorowe i tenis.

Dziesiąty dzień — 9. VIII.

O godz. 15 Centralny Park Kultury — spotkanie młodzieży krajów Ameryki Łacińskiej, zaś w parku Agrykola o godz. 20 — „ognisko solidarności” z młodzieżą kolonialną.

Uroczysty wieczór ku czci Cervantesa odbędzie się o godz. 19 w Teatrze Młodzieżowym PKiN.

Albania, Czechosłowacja i Indonezja dają programy galowe.

II MISM — w ciągu całego dnia kajakarstwo, kolarstwo, podnoszenie ciężarów, hokej na trawie, zapasy, tenis, piłka siatkowa, szermierka, piłka wodna, pływanię, boks, zawody żużlowe i piłka koszykowa.

Jedenasty dzień — 10. VIII.

Zainauguruje go spotkanie młodzieży 5 wielkich mocarstw. Spotkanie to odbędzie się o godz. 9 w parku Łazienkowski.

Atrakcyjnie zapowiada się Międzynarodowy Pokaz Kostiumów Narodowych i Rewia Mody Współczesnej, które odbędą się o godz. 16 na tracie Plac 3 Krzyży, estrada na Rozdrożu, ul. Bagatelna oraz w Teatrze Łazienki.

Tego dnia w sali kongresowej PKiN nastąpi o godz. 19 uroczyste zamknięcie konkursów artystycznych z koncertem laureatów.

O godz. 20 w hali Gwardii — Święto Dzieci.

Po południu programi galowi dają Szwecja.

Ponadto, tak jak co dzień, koncerty, przedstawienia, programi międzynarodowe i narodowe, zabawy, tancerze, ogniska itp.

II MISM — regaty kajakowe, hokej na trawie, zapasy, kolarstwo, tenis, piłka koszykowa, piłka ręczna, podnoszenie ciężarów, piłka wodna, skoki do wody i pływanię, piłka siatkowa, zawody żużlowe, boks i piłka nożna. Imprezy te odbędzie się przed i po południu.

Dwunasty dzień — 11. VIII.

Imprezy w tym dniu odbędzie się również pod Warszawą.

W Oświęcimiu o godz. 10 odbędzie się Międzynarodowa Manifestacja Solidarności Młodzieży w walce z faszyzmem.

W Łące i Osieku o godz. 17 odbędzie się spotkanie z harcerzami. Również spotkanie z harcerzami nastąpi w Sądzie Przyjaźni o godz. 10.

W dniu tym odbędzie się też pokazy hipiczne na Służewcu.

Imprezy II MISM: hokej na trawie, tenis, lekkoatletyka, szermierka, tenis stołowy, piłka wodna, siatkowa, gimnastyka, pływanię i zapasy.

W dniu tym odbędzie się wyścigi konne na Służewcu.

Wieczorem programi galowi: Indii.

Imprezy II MISM: hokej na trawie, tenis, tenis stołowy, lekkoatletyka, piłka ręczna, siatkowa, koszykowa i wodna, pływanię, szermierka, gimnastyka i regaty wioślarskie.

W dniu tym odbędzie się wyścigi konne na Służewcu.

Wieczorem programi galowi: Indii.

Imprezy II MISM: hokej na trawie, tenis, tenis stołowy, lekkoatletyka, piłka ręczna, siatkowa, koszykowa i wodna, pływanię, szermierka, gimnastyka i regaty wioślarskie.

W dniu tym odbędzie się wyścigi konne na Służewcu.

Wieczorem programi galowi: Indii.

Imprezy II MISM: hokej na trawie, tenis, tenis stołowy, lekkoatletyka, piłka ręczna, siatkowa, koszykowa i wodna, pływanię, szermierka, gimnastyka i regaty wioślarskie.

W dniu tym odbędzie się wyścigi konne na Służewcu.

Wieczorem programi galowi: Indii.

Imprezy II MISM: hokej na trawie, tenis, tenis stołowy, lekkoatletyka, piłka ręczna, siatkowa, koszykowa i wodna, pływanię, szermierka, gimnastyka i regaty wioślarskie.

W dniu tym odbędzie się wyścigi konne na Służewcu.

Wieczorem programi galowi: Indii.

Imprezy II MISM: hokej na trawie, tenis, tenis stołowy, lekkoatletyka, piłka ręczna, siatkowa, koszykowa i wodna, pływanię, szermierka, gimnastyka i regaty wioślarskie.

W dniu tym odbędzie się wyścigi konne na Służewcu.

Wieczorem programi galowi: Indii.

Imprezy II MISM: hokej na trawie, tenis, tenis stołowy, lekkoatletyka, piłka ręczna, siatkowa, koszykowa i wodna, pływanię, szermierka, gimnastyka i regaty wioślarskie.

W dniu tym odbędzie się wyścigi konne na Służewcu.

Wieczorem programi galowi: Indii.

Imprezy II MISM: hokej na trawie, tenis, tenis stołowy, lekkoatletyka, piłka ręczna, siatkowa, koszykowa i wodna, pływanię, szermierka, gimnastyka i regaty wioślarskie.

O wczasach w mieście Przyjemnie upływa czas na grach sportowych i spacerach

Obok szeroko zakrojonej akcji kolonii dziecięcych, dużą uwagę zwrócono w br. na zorganizowanie w ciągu lata półkolonii i tzw. wczasów w mieście. Tysiące dzieci łódzkich spędzają czas na tego rodzaju wczasach.

W pierwszym turnusie na półkolonijach, który trwa do tej pory, przebywa ponad 1.000 dzieci, a na wczasach około 2,5 tysiąca. W drugim turnusie, w sierpniu przewidziana jest taka sama ilość dzieci.

Niezależnie od tego ŁKKF wspólnie z Wydziałem Oświaty prowadzi tzw. akcję boisk otwartych, dzięki której młodzież pod kierunkiem fachowych instruktorów uprawia przez cały dzień wszystkie dyscypliny sportu od koszykówki do pływania i strzelania z łuku włącznie.

A teraz kilka słów o wczasach w mieście. Nie wszyscy orientują się na czym one polegają, w jaki sposób dzieci spędzają tam czas. I dlatego celem naszej wizyty jest jeden z punktów wczasowych w Arturówku pod Łodzią.

Od przystanku 8 droga wiedzie przez piękny las. Ranny spacer na świeżym powietrzu dodaje dzieciom radości. A jak potem smakują śniadania! W mgiełce chłodzi chleb i kromki chleba z masłem...

Z posiłkami są jednak pewne kłopoty. Mianowicie z powodu ciśnień jadalni — dzieci jedzą w dwóch turach.

Jeszcze jedno. Mali konsumenci nie zaprzeczają, że obiad był bardzo smaczny, ale woleliby aby dania były bardziej różnorodne. Ale i ten niewielki kłopot można by ustalić. Wystarczyłoby, aby w ustalaniu jadłospisu przez prowadzących kuchnię ZSS uczestniczyli również przedstawiciele drużyny i kierownictwo wczasów.

Upał daje się wszystkim we znaki. Dzieci z kilku zastępów

W miejscowym gabinecie dentystycznym na fotelu siedzi właśnie Marek. Ma trochę niewyraźną minę. Dr Buchowska ogląda Markowi uzębienie. — O, niedobrze, cztery zęby zepsute. Ale nie bój się, Marku — uspokaja chłopca — twojemu braciowskiemu też leczyliśmy ząbki i nie go przecież nie bolało.

W gabinecie dentystycznym zarejestrowano jeszcze około 50 pacjentów. Do końca turnusu wszyscy będą mieli wyleczone zęby. I zniknie wtedy strach przed fotelem dentystycznym.

Wczasy w Arturówku to wspaniała rzecz. Rozemiane, opalone buzie dzieciaków najpełniej o tym świadczą.

Kierownik punktu, ob. Tadeusz Kowalczyk, jego zastępcą ob. Maniewska i wykwalifikowani wychowawcy dokładają starań, by dzieci spędziły czas jak najlepiej. Sądząmy tylko, że można by sobie darować nieco za częste próby śpiewu w zamkniętych pomieszczeniach. Niechaj na wczasach królują raczej sport, oraz wszelkie ćwiczenia i zabawy na wolnym powietrzu.

Niech nasza młodzież zdobywa siły do pracy w nowym roku szkolnym.

Bawcie się dobrze, dzieci! I ty, Włodzisław Sadoczyński i ty, Krystyna Karczewska! Korynuście jak najlepiej z pięknej, słonecznej pogody.

W. SOBIESZEK

A gdzie Marek i Wojtuś Zakrzewscy, czyżby byli nieobecni?

— Nie, są, ale...

W miejscowym gabinecie dentystycznym na fotelu siedzi właśnie Marek. Ma trochę niewyraźną minę. Dr Buchowska ogląda Markowi uzębienie. — O, niedobrze, cztery zęby zepsute. Ale nie bój się, Marku — uspokaja chłopca — twojemu braciowskiemu też leczyliśmy ząbki i nie go przecież nie bolało.

W gabinecie dentystycznym zarejestrowano jeszcze około 50 pacjentów. Do końca turnusu wszyscy będą mieli wyleczone zęby. I zniknie wtedy strach przed fotelem dentystycznym.

Wczasy w Arturówku to wspaniała rzecz. Rozemiane, opalone buzie dzieciaków najpełniej o tym świadczą.

Kierownik punktu, ob. Tadeusz Kowalczyk, jego zastępcą ob. Maniewska i wykwalifikowani wychowawcy dokładają starań, by dzieci spędziły czas jak najlepiej. Sądząmy tylko, że można by sobie darować nieco za częste próby śpiewu w zamkniętych pomieszczeniach. Niechaj na wczasach królują raczej sport, oraz wszelkie ćwiczenia i zabawy na wolnym powietrzu.

Niech nasza młodzież zdobywa siły do pracy w nowym roku szkolnym.

Bawcie się dobrze, dzieci! I ty, Włodzisław Sadoczyński i ty, Krystyna Karczewska! Korynuście jak najlepiej z pięknej, słonecznej pogody.

W. SOBIESZEK

A gdzie Marek i Wojtuś Zakrzewscy, czyżby byli nieobecni?

— Nie, są, ale...

W miejscowym gabinecie dentystycznym na fotelu siedzi właśnie Marek. Ma trochę niewyraźną minę. Dr Buchowska ogląda Markowi uzębienie. — O, niedobrze, cztery zęby zepsute. Ale nie bój się, Marku — uspokaja chłopca — twojemu braciowskiemu też leczyliśmy ząbki i nie go przecież nie bolało.

W gabinecie dentystycznym zarejestrowano jeszcze około 50 pacjentów. Do końca turnusu wszyscy będą mieli wyleczone zęby. I zniknie wtedy strach przed fotelem dentystycznym.

Wczasy w Arturówku to wspaniała rzecz. Rozemiane, opalone buzie dzieciaków najpełniej o tym świadczą.

Kierownik punktu, ob. Tadeusz Kowalczyk, jego zastępcą ob. Maniewska i wykwalifikowani wychowawcy dokładają starań, by dzieci spędziły czas jak najlepiej. Sądząmy tylko, że można by sobie darować nieco za częste próby śpiewu w zamkniętych pomieszczeniach. Niechaj na wczasach królują raczej sport, oraz wszelkie ćwiczenia i zabawy na wolnym powietrzu.

Niech nasza młodzież zdobywa siły do pracy w nowym roku szkolnym.

Bawcie się dobrze, dzieci! I ty, Włodzisław Sadoczyński i ty, Krystyna Karczewska! Korynuście jak najlepiej z pięknej, słonecznej pogody.

W. SOBIESZEK

A gdzie Marek i Wojtuś Zakrzewscy, czyżby byli nieobecni?

— Nie, są, ale...

W miejscowym gabinecie dentystycznym na fotelu siedzi właśnie Marek. Ma trochę niewyraźną minę. Dr Buchowska ogląda Markowi uzębienie. — O, niedobrze, cztery zęby zepsute. Ale nie bój się, Marku — uspokaja chłopca — twojemu braciowskiemu też leczyliśmy ząbki i nie go przecież nie bolało.

W gabinecie dentystycznym zarejestrowano jeszcze około 50 pacjentów. Do końca turnusu wszyscy będą mieli wyleczone zęby. I zniknie wtedy strach przed fotelem dentystycznym.

Wczasy w Arturówku to wspaniała rzecz. Rozemiane, opalone buzie dzieciaków najpełniej o tym świadczą.

Kierownik punktu, ob. Tadeusz Kowalczyk, jego zastępcą ob. Maniewska i wykwalifikowani wychowawcy dokładają starań, by dzieci spędziły czas jak najlepiej. Sądząmy tylko, że można by sobie darować nieco za częste próby śpiewu w zamkniętych pomieszczeniach. Niechaj na wczasach królują raczej sport, oraz wszelkie ćwiczenia i zabawy na wolnym powietrzu.

Niech nasza młodzież zdobywa siły do pracy w nowym roku szkolnym.

Bawcie się dobrze, dzieci! I ty, Włodzisław Sadoczyński i ty, Krystyna Karczewska! Korynuście jak najlepiej z pięknej, słonecznej pogody.

W. SOBIESZEK

A gdzie Marek i Wojtuś Zakrzewscy, czyżby byli nieobecni?

Uwaga, uczestnicy jednodniowych wycieczek na V Festiwal

Uczestnicy wycieczki wyjeżdżającej w dniu 3 sierpnia br. na V Festiwal do Warszawy obowiązani są stawić się dnia 1 sierpnia br. o godz. 17 w następujących miejscach zbiórki:

1. Uczestnicy wycieczki z dzielnicy Śródmieście i UL zbiórą się w parku Zarządu Łódzkiego ZMP przy ul. Piotrkowskiej 262.

4. Uczestnicy wycieczki z dzielnicy Bałuty, Widzew i Starejmisza zbiórą się w Robotniczym Domu Kultury ZPB im. Marchewskiego przy ul. Ogrodowej nr 28.

Podczas zbiorów podane będą informacje związane z wyjazdem do Warszawy oraz wręczone zostaną karty uczestnictwa i bilety kolejowe.

Obecność wycieczkowiczów obowiązująca.

Łódzka Komenda Festiwalowa zawiadamia uczestników I turnusu, że wyjazd do Warszawy nastąpi dn. 30.VII.1955 roku. Zbiórka dla brygad I i II oraz grup IX i X z brygady III o godzinie 19 w parku Poniałowskiemu naprzeciw Zakładów im. Barlickiego.

Zbiórka dla brygady III od grupy I do grupy VIII włącznie i brygad IV, V i VI w parku Hłbnera, godzina 19, o bok miasteczka festiwalowego.

ŁÓDZKA KOMENDA FESTIWALOWA

Nocne seanse w „Wisie”

Nocne seanse odbywały się w kinach łódzkich już wielokrotnie i zawsze cieszyły się dużym powodzeniem, zwłaszcza, że wyświetlano na nich zwykle bardzo atrakcyjne filmy.

Okręgowy Zarząd Kin zawiadamia nocne seanse w dniach od 28 do 31 lipca w kinie „Wisła”. Dnia 28 i 29 seanse będą się odbywały o godz. 22.30 i 31 o godz. 22 i 24.

Wyświetlany będzie film produkcji włoskiej pt. „Achtung! Banditen!” („Uwaga! Bandyci!”) z popularną aktorką włoską Gliną Lollobrigidą (o bok na zdjęciu).

Bilety można nabywać w kasie kina „Wisła” od godz. 14.

„Achtung! Banditen!” Film produkcji włoskiej, Scenariusz Rodolfo Sonego, Upo Piro, Giuliano i C. Lizzani. Reżyseria C. Lizzani. Zdjęcia Giennadi Venanzo. Muzyka Mario Zaffred. Wykonawcy: Gliną Lollobrigida, Andrea Checchi, Vittorio Duse, Lamberto Maggiorani, Maria Laura Rocca i inni. Prod. Cooperativa Spettatori Produttori Cinematografici (Genua).

NA ZDJĘCIU: Gliną Lollobrigida w jednej ze scen filmu.

Naiwnych nie brak

„Pośredniczka” mieszkaniowa znalazła się pod kluczem

Janina Mardolef, zam. czasowo u brata przy ul. Narutowicza 47, m. 19, mieszkała w mieszkaniu nr 19. W mieszkaniu tym mieszkała, zwalczając, nie jest latwo. Z pomocą przyszedł znajomy jej brat, który wkroczył do mieszkania, zainstalując się „sprawami mieszkaniowymi”.

Ob. Mardolef udala się pod wskazany adres. W domu nr 20 przy ul. Rewolucji 1905 r. przyjęła ją Irena Telus.

„Pośredniczka” mieszkaniowa znalazła się pod kluczem

Janina Mardolef, zam. czasowo u brata przy ul. Narutowicza 47, m. 19, mieszkała w mieszkaniu nr 19. W mieszkaniu tym mieszkała, zwalczając, nie jest latwo. Z pomocą przyszedł znajomy jej brat, który wkroczył do mieszkania, zainstalując się „sprawami mieszkaniowymi”.

Ob. Mardolef udala się pod wskazany adres. W domu nr 20 przy ul. Rewolucji 1905 r. przyjęła ją Irena Telus.

„Pośredniczka” mieszkaniowa znalazła się pod kluczem

Janina Mardolef, zam. czasowo u brata przy ul. Narutowicza 47, m. 19, mieszkała w mieszkaniu nr 19. W mieszkaniu tym mieszkała, zwalczając, nie jest latwo. Z pomocą przyszedł znajomy jej brat, który wkroczył do mieszkania, zainstalując się „sprawami mieszkaniowymi”.

Ob. Mardolef udala się pod wskazany adres. W domu nr 20 przy ul. Rewolucji 1905 r. przyjęła ją Irena Telus.

„Pośredniczka” mieszkaniowa znalazła się pod kluczem

Janina Mardolef, zam. czasowo u brata przy ul. Narutowicza 47, m. 19, mieszkała w mieszkaniu nr 19. W mieszkaniu tym mieszkała, zwalczając, nie jest latwo. Z pomocą przyszedł znajomy jej brat, który wkroczył do mieszkania, zainstalując się „sprawami mieszkaniowymi”.

Ob. Mardolef udala się pod wskazany adres. W domu nr 20 przy ul. Rewolucji 1905 r. przyjęła ją Irena Telus.

„Pośredniczka” mieszkaniowa znalazła się pod kluczem

Janina Mardolef, zam. czasowo u brata przy ul. Narutowicza 47, m. 19, mieszkała w mieszkaniu nr 19. W mieszkaniu tym mieszkała, zwalczając, nie jest latwo. Z pomocą przyszedł znajomy jej brat, który wkroczył do mieszkania, zainstalując się „sprawami mieszkaniowymi”.

Ob. Mardolef udala się pod wskazany adres. W domu nr 20 przy ul. Rewolucji 1905 r. przyjęła ją Irena Telus.

„Pośredniczka” mieszkaniowa znalazła się pod kluczem

Janina Mardolef, zam. czasowo u brata przy ul. Narutowicza 47, m. 19, mieszkała w mieszkaniu nr 19. W mieszkaniu tym mieszkała, zwalczając, nie jest latwo. Z pomocą przyszedł znajomy jej brat, który wkroczył do mieszkania, zainstalując się „sprawami mieszkaniowymi”.

Ob. Mardolef udala się pod wskazany adres. W domu nr 20 przy ul. Rewolucji 1905 r. przyjęła ją Irena Telus.